

Cena numeru
1000 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie mk. 21,00c

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 26,00c

poza Łódź egz. 1100

Konto Poczto- w. Kasy

Oszczęd. 6059 4.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 26 lipca 1923 r.

TELEGRAMY.

FRANCUSKI MIN. WOJNY W ZAGŁĘBIU RUHRY.

BERLIN 25.7 (AW) Dnia 24 bm. przy- był z Berlina do Zagłębia Ruhry francuski minister wojny, Madinot, w towarzystwie generałów Bulata i Bocqueta. Minister Madinot, podczas parady wojskowej, udekorował gen. Degoutte wielkim krzyżem orderu „Legji Honorowej“.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUD. W BER- LINIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ.

BERLIN 25.7 (AW) Dziś zakończył się strajk robotników budowlanych. Otrzy- mują oni 62 proc. podwyżki w stosunku do płac czerwcowych. W ten sposób płaca dzien- na robotnika I kategorii wynosi 77.930 ma- rek, II kat. 62.570 mk. Płace te obowiązują do końca bm.

W sierpniu zostanie przyznana pod- wyżka w stosunku do wzrostu drożyzny, wykazanego przez komisję lokalną. Przerwa- nie umowy obowiązuje z 2-tygodniowym wy- mówieniem. Na wypadek strajku, robotnicy zapłaty nie otrzymują.

CUDZOZIEMSKIE ORGANIZACJE PO- MOCY OPUSZCZAJĄ BOLSZEWJE.

MOSKWA 25.7 (AW) W przededniu likwidacji i wyjazdu „A. R. A.“ z Rosji, Rada komisarzy ludowych w specjalnym dekrete wyraża podziękowanie dla tej instytucji, z wymienieniem Hocvera i Heskela.

Analogiczne podziękowanie otrzymał Nansen.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W GDANSKU.

GDANSK 25.7 (AW) „Dziennik Gdań- ski“ donosi, że komuniści gdańscy rozpow- szechniają pisma ulotne, które nawołują do zwalczania kapitalizmu i burżuazji gdańskiej i polskiej. Dziennik oświadczył, że są to pierwsze objawy na szeroką skalę zakreślonej akcji, mającej swe źródło w Moskwie i Berli- nie.

NARADY W SPRAWIE ODPOWIEDZI NA NOTE ANGIELSKA.

PARYŻ 25.7 (AW) „Echo de Paris“ donosi, że po wczorajszych obradach na Quai d' Orsay, na których był rozpatrywany dokument angielski, ustalono treść odpowie- dzi francuskiej.

W obradach brał udział prezydent Po- incare, dyrektor departamentu politycznego, Della Rocca i Seydoux.

AMERYKA NIE CHCE SIĘ MIESZAĆ DO SPRAW „ZGNIŁEJ“ EUROPY.

PARYŻ 25.7 (AW) Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczo- nych nie odpowie na memorjał angielski w sprawie reparacyjnej, jednak podsekretarz stanu, Hedges, w sposób nieoficjalny zapozna rząd angielski z zapatrywaniem rządu Sta- nów Zjednoczonych na propozycję angiel- ską.

Wulkan niemiecki w re.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ W NIEMCZECH

BERLIN 25.7 (AW) Pruski minister spraw wewnętrznych w związku z ostatnimi wypadkami zakazał wszelkich zebrań pod go- lem niebem.

Rząd bawarski ogłosił również zakaz obchodu dnia antyfaszystowskiego.

„Rothe Fahne“, w odpowiedzi na to za- rządzenie stwierdza, że robotnicy wbrew wszelkim zakazom spełnią swój obowiązek, który nakłada im niebezpieczeństwo dla ich klasy.

SYTUACJA STAJE SIĘ CORAZ GROZNIJSZA.

WIEN 25.7 (PAT) „Neue Freie Pres- se“ donosi z Berlina, że sytuacja w Niem- czech poważna. Każdy dzień przynosi groź- niejsze symptomy. Zamordowanie prokura- tora Dr. Hassa we Frankfurcie nad Renem, podczas demonstracji komunistycznej wywo- łało w Berlinie wielkie wrazenie. W Frank- furcie uczestniczyli w rozmowach komuni- ści z socjalistami. Podczas wczorajszych wy- borów do berlińskich związków metalow- ców, doznali socjaliści porażki. Otrzymali oni 22 tysiące głosów, podczas gdy 55 tysięcy padło na komunistów. Rząd jest bezsilny,

zwłaszcza wobec niebywalej zwyżki dolara, którego kurs osiągnął wczoraj 414 tysięcy marek.

ARESztOWANIE KURJERA DYPLMATYCZNEGO.

BERLIN 25.7 (AW) „Vossische Zei- tung“ donosi, że policja niemiecka przy gra- nicy terenu okupacyjnego aresztowała kur- jera dyplomatycznego francuskiego, który wioził dokumenty od ambasadora francu- skiego w Berlinie dla komendy wojsk francu- skich w Ruhr.

TEROR KOMUNISTÓW.

BERLIN 25.7 (AW) W wyborach na zjazd metalowców odnieśli komuniści zwy- cięstwo na całej linii. Zwyciężyli oni nawet w tych miastach, w których zwycięstwo zda- wało się być zapewnione po stronie socjali- stów, a mianowicie: w Hamburgu, Bremie, Kolonji, Fryburgu, Frankfurcie, Szczecinie i t. d.

Prasa niekomunistyczna jest tym bar- dzo zaniepokojona i przewiduje dalsze klęski socjalistów pod terorem agitacji komunis- tycznej.

Litewska śruba podatkowa.

CZEM MINISTER FINANSÓW PO RYWA DEFICYT BUDŻETOWY.

KOWNO 25.7 (AW) W mowie, jaka ostatnio wygłosił w sejmie litewskim minis- ter finansów, Petrusis, znajdujemy oświad- czenie, że celem pokrycia deficytu budżeto- wego, trzeba naciągnąć strunę podatkową do rozmiarów jaknajwyższych i zastosować szc- reg oszczędności, jak np. w drodze zmniej- szenia etatów w urzędach.

Jako dalsze źródła wskazał również minister kary administracyjne.

Ostatnio zdarzało się w Litwie, jako jedno ze źródeł dochodu, pobieranie ponowne

go podatku już zapłaconego. Miało to miej- sce w maju rb., w którym to czasie wszystkie firmy były pociągnięte do zapłacenia ponow- nego podatku w litach za drugie półrocze 1922 r. podczas, gdy podatek ten był już poprzednio opłacony w tzw. ostach. Sumy te są nieraz bardzo duże i dochodzą do kilkun- stu litów. Gospodarstwo obarczone jest rów- nież licznymi podatkami. Za hektar ziemi II klasy wynosi podatek 12 litów, co jest rów- ne w przybliżeniu 1, 2 dolara i wynosi 2 ra- zy więcej, niż przed wojną.

Wymiana depeesz między prez. Wojciechowskim a prez. Millerandem.

WARSZAWA 25.7 (PAT) P. Prezy- dent Rzplitej wystosował następującą depe- szę do Pana Aleksandra Milleranda, Prezy- denta Rzplitej francuskiej z okazji święta na- rodowego Francji.

Jego Ekscelencja Pan Aleksander Millerand, Prezydent Rzplitej francuskiej, Paryż.

„Pragnę przesłać Waszej Ekscelencji z okazji święta narodowego francuskiego wraz z memi życzeniami osobistymi wyrazy uczuć, które ożywiają cały Naród polski w tym dniu oraz życzenia chwały i pomyślności dla wiel- kiego sprzymierzonego Narodu jaki żywi ca- ła Polska.

Podpisano Wojciechowski.

Pan Prezydent Rzplitej francuskiej odpowiedział następującą depe- szą: Jego Ekscelencja Pan Prezydent Wojcie- chowski, Warszawa.

„Głęboko jestem wzruszony udziałem, który Wasza Ekscelencja bierze wraz z Na- rodem polskim w obchodzie naszego święta narodowego. Wraz z najserdeczniejszymi po- dziękowaniami przesyłam Jej najszczerze życzenia, jakie żywię wraz z całym Narodem francuskim dla wielkości i pomyślności Pol- ski, przyjaciółki i sprzymierzeńca.

Podpisano Millerand.

Z Sejmu.

USTAWA KTÓRA NIE STAŁA SIĘ PRAWEM.

WARSZAWA 25 (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pod przewodnictwem Ks. Lutosławski zaznaczył, że we wczorajszym głosowaniu poprawek Senatu do ustawy sejmowej o użytkownikach uchwała zapadła niedostateczną większością kwalifikowaną, wobec tego ta ustawa nie stała się prawem. Marszałek oświadczył, że sprawę tę rozpatrzy i zastrzeżę sobie czas do zajęcia stanowiska.

PRZYJĘCIE USTAWY O OPIECE SPOŁECZNEJ.

W dalszym ciągu trzeciego czytania ustawy o opiece społecznej przemawiała sprawozdawca pos. Prausowa dowodząc, że zgłoszone poprawki nie mają logicznego związku i nie odpowiadają, ani społecznej treści, ani prawu logiki ustawy. Mówcy zaleca przyjęcie ustawy w brzmieniu komisji.

Ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.

Pozatem przyjęto rezolucję komisji, aby rząd ujednostajnił ustawę o karach za żebractwo i nierząd, aby przedłożył rychło projekt ustawy o ubezpieczeniach robotniczych na wypadek niezdolności do pracy i starości. Odrzucono rezolucję mniejszości komisji, aby rząd wydał przepisy wykonawcze gwarantujące poszczególnym, narodowościom religiję dzieci w zakładach opiekuńczo-wychowawczych.

O ZAKRES DZIAŁANIA MINISTRA REFORMY ROLNEJ.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o zakresie działania ministra reformy rolnej oraz urzędów i komisji ziemskich.

Pos. Rokosowski zwraca uwagę na fakt, że Sejm obraduje nad tą ustawą w lipcu, co świadczy, jak wielce zależy mu na niej i dlatego nie wolno utrudniać szybkiego jej uchwalenia przez stawianie wniosków odrzucenia jej en bloc. Niestety wielu mówców taki wniosek postanowiło. Mówca polemizuje z przeciwnikami ustawy i oświadcza, że cała obstrukcja i krytyka na to jest potrzebna aby w razie utraty ustawy można powiedzieć, że rząd nie ruszył w sprawie reformy rolnej z punktu martwego. Wszyscy którym dobro narodu i państwa leży na sercu głosować będą za całością tej ustawy.

Następnie uchwalono wniosek o przerwaniu dalszej dyskusji.

W dyskusji szczegółowej przemawiało szereg posłów, wnosząc do ustawy poprawki uzupełniające i rezolucję. Po wyczerpaniu listy mówców sprawozdawca pos. Rymar stwierdził, że dyskusja wywołała u tych, którzy się na ustawę nie godzą szereg sprzecznych projektów. Parcelacja prywatna jest potrzebna, a w wielu wypadkach pożyteczna dla ludności. Ustawa obecna załatwia ustawodawczo kwestje, które dotychczas należały do komisji i wogóle ogranicza ich zadania, aby nierozwładniać odpowiedzialności. Większość zdecydowała się na ten sposób załatwienia rzeczy, także ze względu na prawidłowe rozlokowanie ludności polskiej. Wykonanie reformy rolnej musi być traktowane z punktu widzenia całego państwa, a nie mieszkańców tej, czy innej wioski. Powiększenie komisji jest niepożądane. Komisje mają do załatwienia szereg spraw w ustawie konkretnie określonych. Co do wniesionych poprawek sprawozdawca popiera odrzucenie ich wszystkich.

Głosowanie marszałek za zgodą Izby odrzucił o godz. 5-ej.

Przystąpiono do sprawy kredytu 20 miliardów marek na pomoc rolną w r. 1923.

Sprawozdawca Łuszczewski zaznacza, że komisja rolna zmieniła sumę 10 miliardów proponowanych przez rząd na 20 miliardów. Pomoc ta ma być ograniczona do osób wracających do kraju, których gospodarstwa zostały zniszczone. Kredyt ma być zwrócony w ciągu lat 6-ciu. Dla instytucji kredyt na dosawę zboża i narzędzi ma być krótkoterminowy.

Posłowie Wasineczuk i Bon zgłosili wniosek mniejszości, domagający się podwyższenia kwot pierwszej na 200 miliardów a drugiej na 100 miliardów.

Pos. Bon dowodzi, że tamte kwoty są śmiesznie małe, jeżeli chodzi o zasadniczą sanację agrarną na terenach zniszczonych. Następnie mówca odmalowuje ogrom nędzy na tych obszarach, przypominając historję 8-iu lat ostatnich na Ziemiach Wschodnich i wskazując, że pomoc ekonomiczna jest niezbędna. Wiceminister skarbu Markowski zapewnia, że gdyby skarb mógł asygnować tak znaczne kredyty, to uczynił by to, gdyż uznaje tę konieczność, ale obecny stan skarbu jest taki, że sum do budżetu wstawić nie może. Dlatego mówca sprzeciwia się udzieleniu 100 miliardów kredytu i prosi o uchwalenie ustawy w brzmieniu komisji.

Po dyskusji wszystkie poprawki, które zmierzają do podniesienia sumy przyznanego kredytu do 200, 100 czy 50 miliardów odrzucono i ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

USTAWA O UPOSAŻENIU FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH I WOJSKOWYCH.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o ustawie uposażenia funk. państw. i wojsk.

W imieniu komisji przedstawił sprawozdanie pos. Manaczyński. Ustawa ta wywołała w całym społeczeństwie wielkie zainteresowanie i słusznie, gdyż chodziło w niej nie tylko o wysokie cyfry, lecz i los 687 tysięcy ludzi. Nadzieje przytem żywione były jednak często przesadne. Nie wszystko można było osiągnąć. Trzeba się było liczyć z koniecznościami państwowymi. Nie można było rozsądzać skarbem.

Prócz tego z góry przewidziano potrzebę przyszłego dostosowania się do silnego finansowego rozrostu Polski. Zasadniczo ustawa ta opiera się na pewnym schmacie przepisów, które są współczynnikiem stałym i nie ulegną zmianie także wtedy gdy Ojczyzna będzie już mogła swych pracowników opłacać w złocie. Co miesiąc oznaczona będzie wartość każdego punktu czyli marka. Jest to ważne pod tym względem, gdyż dotychczas nie było żadnego terminu zastrzeżonego. Nie wdając się w dalsze szczegóły mówca prosi o przyjęcie całej ustawy.

W dalszym ciągu rozprawy o uposażeniu funkcyj państwowych i wojskowych poseł Kornecki przypomina, że projekt rządowy wniesiony był w marcu gdy rząd gen. Sikorskiego był u władzy. Przez kilka miesięcy nie załatwiono tak ważnego postulat (Głos na lewicy): Boście sabotowali. Nie, sabotowanie panów spowodowało to, gdy przyszedł do steru nowy rząd sprawa stała na tym samym punkcie. Komisja w ciągu paru tygodni wygotowała projekt i wprowadziła szereg poprawek. Wiceminister Markowski powiedział wyraźnie, że zamiarem poprzedniego rządu, gdy wniósł ten projekt, nie była zasadnicza regulacja poborów urzędników.

Dyskusji nad ustawą o uposażeniu funk. państw. nie ukończono i odroczone, a przystąpiono do nagłośnienia wniosku klubu (Wyzwolenia) PPS. i Kl. Lud. w sprawie ostatnich wypadków w polityce zagranicznej. Dla uzasadnienia przemawia pos. Dąbski.

TELEFONEM Z WARSZAWY

MIANOWANIE MINISTRA REFORMY ROLNEJ.

*) „Monitor Polski“ z dnia 24-go lipca br. Nr. 165 ogłasza następujące pismo do p. Wincentego Witosa, prezesa rady min. w Warszawie:

Zgodnie z wnioskiem Pańskim mianuję wice-marszałka sejmu Rzplitej Stanisława Osieckiego, min reformy rolnej.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wojciechowski

(—) Prezes Rady Min. Witos.

Warszawa, dn. 24-go lipca 1923 r.

Do Pana Stanisława Osieckiego, wice-marszałka sejmu Rzeczypospolitej Polskiej „Mianuję Pana ministrem reformy rolnej“.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wojciechowski

(—) Prezes Rady min. Witos.

NASTĘPCA P. MIN. OSIECKIEGO.

*) Na miejsce wice-marszałka Sejmu Osieckiego, który obejmuje tekę ministerstwa reformy rolnej, wysuwany jest p. Andrzej Pluta, z P. S. L. „Piast“.

USTAWA O AMNESTJI.

*) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń“ ogłoszona jest ustawa o amnestji.

MINISTER KIERNIK O OSTATNICH STRAJKACH.

*) W rozmowie z przedstawicielem „Ajencji Wschodniej“ minister Kiernik oświadczył co następuje:

Przygotowania do strajku były już robione od dłuższego czasu, chciano je wykonać ze strony komunistów w celach politycznych, lecz robotnicy ujawnili wrogi stanowisko i strajk ograniczył się do żądań ekonomicznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało szczegółowe informacje o zamiarach żywołów wywrotowych, wobec czego zdołało unicestwić wszelkie próby akcji antypaństwowej. Stwierdzam, że strajki przeszły naogół spokojnie, z wyjątkiem kilku ubolewania godnych wypadków, jednak bez znaczenia zasadniczego. Obecnie fala strajków opadła i ma tendencję do zaniku. Gdziekolwiek tylko tleją ognie strajkowe, ale w tych wszystkich wypadkach zwołane już są konferencje, co do wyniku których można żywić nadzieje całkiem optymistyczne.

O tem, aby strajki obecne zagrażały dobru i bytowi Państwa, niema mowy, przeciwnie — rząd całkowicie panuje nad sytuacją.

Kronika zagraniczna.

Narady konferencji ambasadorów w sprawie statutu Klajpedy dobiegają końca. Decyzja jest oczekiwana w piątek.

W Dessau aresztowano barona Buscha z żoną, u których znaleziono szczegółowy plan ucieczki Ehrhardta oraz spis osób, wciągniętych w organizację ucieczki.

Niemiecka pożyczka złota ma być rozpisana na lat 12 przy 5 proc. oprocentowania rocznym. Najmniejszy odcinek opiewa na 5 dolarach, albo na 21 marek złotych.

Niemiecka partja socjalistyczna wydała odezwę do swych członków, w której wzywa ich, aby nie brali udziału w planowanych na dzień 19-go lipca manifestacjach.

Król hiszpański przyjął i zatrzymał na śniadaniu Quinones de Leona, delegata Hiszpanji do Ligi Narodów.

Komuniści w Berlinie ogłaszają na 29 bm. 14 zgromadzeń masowych, po których nastąpią pochody przez ulice miasta.

Podczas zaburzeń we Wrocławiu, zostało zabitych 6 osób. 12 ciężko i 30 lekko rannych.

Potrzeba kagańca.

Dekret o nowej ustawie prasowej we Włoszech został przez króla podpisany. Jednak Mussolini wstrzymał się z wydaniem tej ustawy spodziewając się, że prasa sama przestrzeże przed narodową karnością. (Z depezy)

Narodowy i katolicki rząd Mussoliniego zdając sobie sprawę z destrukcyjnej pracy wrogiej prasy, uzyskał dekret którego mocą, przysługuje mu prawo ukarania i zawieszania wszelkich pism prowadzących akcję nietylko przeciwko Rządowi Włoskiemu ale i przeciwko Watykanowi. A u nas? U nas prasa lewicowa, niemiecka i żargonowa nieustannie ujada i szczeka na żywióły i na rząd narodowy. Ponieważ prasa ta prowadzona jest na smyczy, której drugi koniec znajduje się w rękach anonimowego mocarstwa, i staje się nieuchwytnym w tajnych mrokach międzynarodowej żydowskiej massonerji, należy i trzeba tej prasie kagańiec nałożyć.

Niedopuszczalne są napaści z jakimi spotyka się obecny rząd większości narodowej jako całość, niedopuszczalne są napaści z którymi spotykają się codziennie poszczególne członkowie rządu i cały wogóle obóz narodowy ze strony tej prasy lewicowej, której męczy z tupetem i niespotykaną bezczelnością konfiskowali pisma narodowe gdy byli u władzy.

Nietylko, że niedopuszczalne, ale karygodnym wprost jest zachowanie się żydowskich pism, drukowanych w Łodzi zgłoszonymi polskimi, wobec obecnego zatargu między robotnikami a fabrykantami. Zadaniem prasy nie jest jędrzyć ale uspakając, a tymczasem miejscowa prasa lewicowo-żydowska działa wprost przeciwnie. Idąc z sukcesem agitatorom wrogim państwu i społeczeństwu, agitatorom którym — jak się o tym sami robotnicy przekonywują — nie chodzi bynajmniej o polepszenie doli robotnika, prasa ta z akcji ekonomicznej czyni robotę polityczną, przeciwrządową i na napiętych jak struny, nerwach robotników wygrywa melodje podburzające wyzywające, dolewając oliwy do ognia. Okazowym pod względem wyzywającej perfidji jest Nr. 160 z dnia 19 bm. łódzkiego brukowca „Kurjer Wieczorny”. Na samym czelu numeru odezwa do robotników zaczynająca się od słów:

W dniu wczorajszym i dzisiejszym na ulicach Łodzi polała się krew. Wasza krew, robotnicza i krew Waszych braci, ubranych w mundury policyjne. Ze taki straszny fakt niestety stał się, wszystkim nam wiadomo, i nie ma chyba w Łodzi osoby, któraby faktu tego boleśnie nie odczuła, ale czy cierpienia koi się przez wiercenie palcem w otwartej a krwawiącej ranie? Przyznać każdy musi że podobnymi słowami nie uspakają się drgających nerwów robotników. Po takim wstępie wszelkie słowa uspokojenia stają się nieważkie i mdłe. Cała odezwa robi wrażenie takie, jakby ktoś celem ugaszenia wielkiego pożaru, małym waderkiem ogień próbował zalewać i co jak powszechnie wiadomo wprost przeciwny skutek wywiera.

Na innym znowu miejscu zdanie: Sytuacja obecna w konsekwencji swej prowadzić musi do upadku obecnego rządu, tego pseudo olbrzyma na glinianych nogach.

wprost tendencyjnie dąży do wywołania ekscesów manifestujących przeciwko rządowi. W rubryce „Sytuacja w dniu dzisiejszym” oddzielny ustęp:

Godz. 12 min. 45. Na Górnym rynku gromadzą się tłumy, które przybiegają do dość groźną postawę. Rynek oskazyli policjanci. W województwie toczą się pertraktacje pomiędzy delegatami robotników zebranych na Rynku, a przedstawicielami władz.

Konia z rzędem temu, który wyjaśni co ma wspólnego powrót oddziału wojskowego z ćwiczeń porannych do koszar, z akcją

ekonomiczną o polepszenie płac warstw pracujących.

A w feljtonie prowokacyjnie pisze p. Wac. Olsz.:

Wchodzimy w nowy okres, witamy go krwią, salwami i brzękiem tłuczonych szyb...

a kto temu winien? chyba dobrze wiemy, a prasa lewicowa nie gorzej od nas, a jeśli nie chce na żądanie społeczeństwa dostać kagańca w postaci odpowiedniej ustawy, musi podporządkować się narodowej karność; a że po pięcioletnim bałaganie stosunków ekonomicznych w przeciągu kilku tygodni unormować nowy rząd nie może, to chyba dobrze rozumieją głosy i kurjerki et tutti quonti republiki, którym tyle tylko zależy na płacy robotnika, by mógł on codziennie kupić numerka z porcją trującej duchowej strawy. Geszeft przedewszystkiem, bo co ma np. żydowsko-kapitalistyczne wydawnictwo.

„Republiki” wspólnego z dołą chrześcijańskiego polskiego robotnika? Czy po polsku drukowane trzy piśmida lewicowo-żydowskie odkał wychodzą napisały choć jeden artykuł odpowiadający potrzebom styczynu i kulturalnym naszego robotnika? Ale za to w Nr. 161 Kurj. Wiecz. jest zwykłe napaść na p. Prezesa ministrów, na p. ministra spraw zagr. w „Republice” sensacja: Widmo strajku powszechnego bez podania kina gdzie będzie produkowany ten film, który do skutku nigdy, mimo najszczerzych chęci nie dojdzie.

I tak codziennie w kółko, polski robotnik te brednie i brudy czytuje i wydaje codziennie część ciężko zapracowanego grosza na popieranie gadzin zatruwających mu życie... fe!

Kiedy się cierpliwość skończy, a znacznie się bojkot?

K. F.

Pionier socjalizmu przeciw bolszewizmowi.

KAROL KAUTSKY O BOLSZEWIZMIE.

Nowojorska rosyjsko-żydowska gazeta „Wpered” ogłasza sensacyjny artykuł socjalisty niemieckiego i głośnego teoretyka socjalizmu, Karola Kautsky'ego o bolszewizmie, który to artykuł wywołał w całej Ameryce wielkie wrażenie i przedrukowany został prawie przez wszystkie gazety amerykańskie.

„Gdy bolszewicy — pisze Kautsky — dorwali się do władzy, to oświadczyli, że proklamować będą dyktaturę proletariatu i, że w Rosji ma być wprowadzony ustroj socjalistyczny. Dla osiągnięcia tego celu zostały zniszczone przedewszystkiem podpory ustroju kapitalistycznego — armia, biurokracja, kapitaliści i posiadacze ziemscy. Wiemy, jakie skutki pociągnęła za sobą ta niszczy cielska robota. Rosja nie była zupełnie przygotowana do rewolucji socjalnej i długo jeszcze nie będzie przygotowana do tego, aby tego rodzaju przewrót skutecznie przeprowadzić.

„Ponadto środki i metody, przy pomocy których socjalizm został w Rosji wprowadzony w życie, były błędne i dlatego nie dały żadnych pozytywnych wyników. Stary ustroj został obalony, ale przewrót przeprowadzono w takiej formie, że całe życie gospodarczo-ekonomiczne zostało zupełnie zniszczone.

I kiedy stary ustroj obrócił się już w gruzy, okazało się, że socjalizm nie został wprowadzony, ale za to zniszczony został przemysł. Było to bankructwo na całym froncie. Od r. 1917, tj. od chwili, kiedy bolszewicy ujęli ster rządów w swoje ręce, zdadzali po kolei idee demokracji i wolności, za które walczyli. Zamiast starej carskiej biurokracji utworzyli nową biurokrację, jeszcze despotyczniejszą i bardziej nieudolną, niż dawną... Na miejsce zniszczonej przez nich armji powołana została do życia armja czerwona, ale władza oficerów w tej czerwonej armji jest jeszcze brutalniejsza niż w carskiej. Na miejsce policji utworzono czerwoczwyczajkę i ta czerwoczwyczajka już zdobyła sobie smutną sławę. „Nep” bolszewicki utworzył nowe kadry kapitalistów, jeszcze bardziej wyzyskujących lud, aniżeli dawniejsi kapitaliści. Rząd sowiecki sam przyznaje, że „Nep” nie ożywił przemysłu.

Skarb niemiecki skonfiskowany o kradzież

(x) Przed trybunałem w Stuttgardzie rozegra się wkrótce sensacyjny proces przeciw skarbowi niemieckiemu, oskarżonemu o ukradzenie 450 miligramów radjum, wartości 11 miliardów marek.

Jeszcze przed wojną niemiecki uczoney Wempse otrzymał od profesora Curie 453 miligramy radjum. Niedawno Wempse postanowił to radjum sprzedać. Na wiadomość o tem zjawił się u niego z fałszywymi dokumentami tajny agent rządu niemieckiego i

Finansowe położenie Rosji jest więcej niż smutne, i chcąc zdobyć pieniądze, rząd sowiecki zmuszony jest eksportować pewne produkty za granicę. Obecnie rząd stara się jaknajwięcej zboża wywieźć za granicę. Ten eksport zboża jest szaleństwem, albowiem kraj umiera z głodu.

„Podobne objawy są tylko w takim kraju możliwe, gdzie na czele rządu stoją despoci. Rząd sowiecki zamienia się stopniowo w rząd parwenjuszów, którzy przy pomocy nowych urzędników i nowej armji rządzą krajem. I należy przytem stwierdzić, że w żadnym kraju na świecie robotnik nie jest tak pozbawiony prawa i pomocy, jak w Rosji sowieckiej. Po pięcioletnich rządach bolszewicy odebrali robotnikom wszelkie prawa i w prawdziwym tego słowa znaczeniu, zamienili robotników w niewolników...

„Nienawiść przeciw bolszewikom rośnie z każdym dniem i bolszewizm utracił swoje sympatje w masach. Nie znaczy to jeszcze, ażeby bolszewizm był już bliskim upadku — nie, może on utrzyma się jeszcze długo, dopóki będzie mógł opierać się na armji i nowej biurokracji, ale bolszewizm jest już dziś tak chory, że nie będzie mógł przetrzymać pierwszego poważnego kryzysu państwowego lub rozbicia w swoich własnych szeregach.

„Jak długo jeszcze trwać może panowanie bolszewików, trudno to przewidzieć, ale jedno jest pewnem: obalenie bolszewików wywoła burzę gniewu ludowego, i wówczas nienawiść mas zwróci się przeciw żydom, których narodowe koła rosyjskie czynią odpowiedzialnymi za całe współczesne położenie Rosji”.

Karol Kautsky, który doskonale zna stosunki w Rosji sowieckiej i który, jako, że sam jest socjalistą, nie może w żadnym razie uważany być za „płatnego agenta” przeciwników bolszewizmu, ostrzega swoim artykułem rzesze robotnicze tych krajów, gdzie jednak, jak i u nas np., agenci bolszewicy, jak świadczą o tem najświeższe wypadki łódzkie — znajdują jeszcze niekiedy posłuch. Może artykuł Kautsky'ego do reszty ich otrzeźwi.

skłonił uczonego do udania się z radjum do Stuttgardu.

Po przybyciu tamże Wempse i towarzyszący mu siostrzeniec zostali zaraz aresztowani, zaś radjum zostało im skonfiskowane przez skarb niemiecki, pod pozorem nieprawnego wywozutego drogiego metalu.

Zięć Wempsego, adwokat Portins zgodził uwolnić z więzienia swego teścia i skłonił skarb niemiecki do zwrócenia mu radjum. Atoli po zwróceniu okazało się, że pozostały tylko 3 miligramy, zaś 450 gdzieś zniknęło.

Rząd niemiecki twierdzi, że te 450 miligramów poprostu „uoltniło się”.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Pożary w Lubelskiem.

(k) Jak donosi „Głos Lubelski“ w czasie od 13 do 18 bm. na terenie województwa lubelskiego spłonęło przeszło 20 zagrod. W niektórych wypadkach spłonął także inwentarz żywy i martwy. Straty dosięgają kilku miliardów marek.

Ludzkie hyeny.

(k) Niebawem iście „powojenne“ zwierzęce natury ludzkiej okazało się w czasie wypadku, który wydarzył się na Wiśle koło Otwocka pod Warszawą. Oto w fałdach rzeki tonął student uniwersytetu. Rybacy nie pozwolili mu udzielić ratunku póki rodzina nie wypłaci żądanej kwoty za wypożyczenie łodzi. Nie pomogły groźby i nalegania, biedak poszedł na dno. Za wydobycie ciała dwu innych topielców, uczniów gimnazjalnych, zażądali ciz rybacy „milion marek“.

Profanacja zwłok.

(k) W Goniądzu pod Białymstokiem zmarł pół roku temu ks. J. Wojdyłewski. W tych dniach stwierdzono, że grób księdza został naruszony i trumna otworzona. Złodzieje wyrwali z ust złote zęby, z palca zdjęli pierścień złoty, a z szyji krzyż złoty.

Podróż zmarłego rabina.

(k) W ubiegłą sobotę zmarł w Truskawcu rabin przemysłański. Ponieważ w Truskawcu, trudno było dokonać wszystkie rytuały przepisane obrzędy przed i po pogrzebowe, umyślono otoczenie rabina oryginalny sposób szybki i bez formalności przewiezienia jego zwłok do Przemyśla.

Mianowicie ubrano rabina jak do drogi, w bieliznę, ubranie, narzutkę, obuwie, kapełusz, rękawiczki i t.d. i wsadzono trupa do auta, gdzie posadzono go, a dwaj sewrotarze z 2 stron go podtrzymywali. Tym sposobem przejechał trup rabina z Truskawca do Przemyśla bez zwracania uwagi jakkolwiek nieco oryginalnym był widok starego rabina ortodoksyjnego, zacofanego i nieuznającego postępu wynalazków, w pędzącym automobilu.

Zdarzenie to przypomina inne. Mianowicie przed wielu laty jechał do Wiednia z całym swym dworem, salonowym, ekstra pociągiem „cudowny“ rabin belzki. Nie dojeżdżając do Wiednia, rabin zmarł. Śmierć jego zatrzymano w tajemnicy, by zwłok nie oddawać władzom do komisji sądowo-lekar-

skiej, lecz zarządzono powrót pociągu do Belza, rzekomo na życzenie pana rabina Przez całą drogę żydzi kapali trupa rabina w wozie salonowym, koszerowali, balsamowali itd. aż wreszcie w Belzcu nie mogli ukryć jego śmierci, gdy musieli wynieść martwe zwłoki. Zarząd kolejowy dopiero wtedy spostrzegł kolosalne spustoszenie w wagonach, a za zniszczenie kilku salonek, musieli żydzi zapłacić kolosalną sumę odszkodowawczą.

Bandy cyganów w Polsce.

Polska w roku bieżącym obfituje w bandy cygańskie. O najeździe cygańskim podają wiadomości wszystkie pisma. Nie jest też wolna od włóczęgów i Warszawa. Obozowiska cygańskie rozłożyły się pod Wawrem, stamtąd cyganki całymi partjami przyjeżdżają do Warszawy na żebranię i wróżenie. Proceder znać oplaca się dobrze, gdyż cygani odziani są dostatnio i wyglądają na dobrze odżywianych. Natręctwo ich jest wielkie. Prosto chwytają ludzi za polity na ulicy i natarczywie wróżą.

Z Torunia donoszą, że banda cygańska w poważnej liczbie, bo przybyła na dwunastu wozach, rozlokowała się na przedmieściu Jakóba w pobliżu rzeźni. Są to wyjątkowo zamożni cyganie, stroje na nich całe, a nawet bogate, a koni pięknych i rosnących posiadają 30. Leciwe cyganki trudnią się wróżeniem, a ciekawych swej przyszłości znajdują się tak dużo, że oczekują spokojnie w ogonku do późnej nocnej godziny na swą kolej. Intratnym interesem jest widać wróżbiarstwo.

Ciekawa rzecz, na jakiej prawnej podstawie odbyła się ta peregrinacja cyganów w Polsce. Podróżujący obywatel polski musi mieć drogo okupowane dowody osobiste, jeśli nie chce narazić się na wielkie nieprzyjemności. Czy cyganie mają te dowody?

Rząd powinien krytycznie odnosić się do tego włóczęgostwa cygańskiego, narażającego obywateli na nieprzyjemności.

Za przykładem Metr. Szeptyckiego

W oczekiwaniu amnestji jak donoszą nam z Wiednia złożyło prawie całe min. Petruszewicza razem z urzędnikami wspólne podanie w wiedeńskim polskim poselstwie. Wszyscy podpisują odpowiednie kwestjonariusze które mają być odesłane do Warszawy skąd dopiero przyjdzie zezwolenie na powrót do kraju. Prócz starszych zbierają się do powrotu także studenci którzy powoli składają podania w poselstwie.

Największe miasto na świecie.

W Nowym Yorku przez 4 tygodnie obchodzono 25-tą rocznicę powstania wielkiego Nowego Yorku, mianowicie przyłączenia do centrum miasta Brooklinu, Islandu i części Long Islandu. Nowe to wielkie miasto otrzymało wtedy oficjalną nazwę „Nowy York“. Według spisu ludności z roku 1920 liczyło to miasto mieszkańców 6,006.794, obecnie zaś liczba ta wynosi przeszło 7,400.000 głów, N. York rośnie więc szybciej aniżeli Londyn tak, że za 30 lat będzie on liczył 20 milionów mieszkańców. Przed 100 laty liczba ta wynosiła 152.056 Sam Brooklin z 11.167 zwiększył się na 2,070.355 mieszkańców i jeszcze ma wiele miejsca na dalsze miliony...

W Nowym Yorku, gdzie każda piędź ziemi jest złotem płaconą, znajduje się 88 budynków o 20, 30, a nawet o 50 piętrach... Są tam hotele, które mogą pomieścić małe miasteczka. Ruch przejezdnych wynosi dziennie w N. Yorku 100.000 osób. Każdy bogaty Amerykanin co roku spędza przynajmniej dwa miesiące w N. Yorku, gdzie ma sposobność do wydania pieniędzy, gdzie może w tajnych klubach poszaleć i oddać się orgiastycznym uciechom, o jakich się nikomu nie śniło. Ruleta, bakarat, nagie tańce dziewcząt i inne drogie przyjemności są specjalnością tajnego N. Yorku.

Ludność N. Yorku — to mieszanina przybyszów z całego świata. Są tam np. ścisłe tureckie, włoskie, chińskie, żydowskie, kubańskie restauracje, a następnie szwedzkie, francuskie, niemieckie itd. Do szkół chodzą tam dzieci, rodzice których przywędrowali z 25 krajów świata... N. York np. jest największym żydowskim miastem, bo liczy w swoich murach 1,500.000 żydów, a więc trochę więcej aniżeli w całej Palestynie... Dalej liczy on 388.000 Włochów, po Rzymie jest więc największym włoskim miastem.

Nowy York jest międzynarodową kwatery różnych sekt i wyznań. — Niema chyba na świecie wyznania, któreby tam nie miało kościoła lub sali modlitw. Są tam więc katolicy, ewangelicy, metodyści (różne sekty), Morawscy bracia, wyznawcy Swedenberga, Mormoni, Kalwini, wreszcie tuziny całe różnych żydowskich synagog, ortodoksów i postępówców, dalej sekty Waldensów i spirytualistów itd. itd.

A mimo wszystko życie tam jest uregulowane, uporządkowane i znośne. Najwięcej do czynienia nad porządkiem ma tam policja, bo w mrokach N. Yorku gnieździ się też świat międzynarodowych zbrodniarzy.

LUDWIK STASIAK

Proces o piękno.

— Panie kustosz, proszę mi oddać pięć tysięcy!

Kustosz skinął ręką na woźnego, ten chwycił mnie za kołnierz i wyrzucił za drzwi.

Nie wiecie moi państwo, z kim macie do czynienia. Ja nie jestem z Krakowa, ja jestem organistą w Mszanie górnej i słynę w promieniu 10-ciu mil. Nie daruje. Nie pofolguje. Poszedłem do adwokata. Pismo odeszło natychmiast. Główną treścią pisma były słowa:

„Jeśli, świętny sędzie, na budzie na jarmarku, napisanym jest, że tam jest słoń ruszający trąbą i boa dusiciel, to w budzie muszą być te objekty, a jeśli ich nie ma, jeśli tam jest tylko zdechły kot, to cała buda jest oszustwem, która starostwo żandarmami rozpędzi.“

Sędzia uznał zupełną trafność tego zapamiętania — przeczytał pozew jeden raz i drugi i, co oczywista, zażądał opinii rzeczoznawców. Już na drugim terminie zjawili się dwóch panów. Byli to sławni nasi artyści Furański i Pioruno

wiecz. Upomnieni przez sędziego i zaprzysiężeni rzeczoznawcy sądowi oświadczyli co następuje:

Ludzkość parę tysięcy lat jęczała w kajdanach, na tronach sztuki rozpierała się hołota. My tu nie wspominamy nawet o takich mydlarzach, jak Skopas i Michał Anioł, dość stwierdzić że spodłona ludzkość wieńczyła laurem głowy takich dzikich osłów, jak Rubens, Rembrandt i Matejko. Wyrzucić ich ze świątyni sztuki, to zaś robi rzecz pioną w pozwie wystawa. Raz wreszcie znalazły się w pałacu sztuki promienne i jutrzniarne arcydzieła, świeży wiatr ze świata ideału powiał na ludzkie dusze...

Sędzia nie czeka nawet na koniec wywodów zaprzysiężonych rzeczoznawców i wydał wyrok:

Oddała się powoda z żądaniem zwrotu 5 tysięcy wstępu na wystawę i skazuje się go na zapłacenie 64 tysięcy kosztów sądowych“.

Byłbym w rozpacz, gdybym był z Krakowa. Ale moi państwo, ja nie jestem z Krakowa, ja jestem organistą z Mszany górnej. Po otrzymaniu na piśmie wyroku poczułem rozkosz procesowania się. Ja rzecz przeprowadzę nie przez dwie instancje sądowe, ale przez piętnaście instancji aż tego Furańskiego i Piorunowicza wszyscy djabli wezmą. Teraz nie jeden, ale dwóch

adwokatów wnieśli moją žalobę do drugiej instancji. A na rozprawie w drugiej instancji rzecz się zachwiała i wyróziła. Apelacja wyszła bardzo słusznie z tego stanowiska, że trzeba przestąpić innych zaprzysiężonych — rzeczoznawców sądowych. Byli nimi dwaj sławni polscy artyści Rytmowicz i Klasyczyński. Upomnieni przez sędziego apelacyjnego i zaprzysiężeni złożyli werdykt następujący:

„Pytasz nas, świetny sędzie, czym jest zapiecziona wystawa i co to są za artyści? Jest to banda idjotów, która z ulicy wdarła się do pałacu sztuki, takie eksponaty i takie dzieła powinny być policyjnie zakazane. Okropny upadek naszej sztuki potrwa tak długo, dopuki sejm sprawiedliwej ustawy karnej o tworzeniu dzieł sztuki nie uchwali. Za dzieło wibrystyczne powinien malarz znaleźć się pod nadzorem policji, kubistów należy wsadzić kolegialnie do domu obłąkanych, za dzieło futurystyczne pozbawienia praw obywatelskich, a za krowy malowane lubryką i farbka do prania sześć lat kryminału“.

Wyrok doręczony mi na piśmie brzmiał: „Skazuje się Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych na zwrot 5 tysięcy za wstęp i na 462 tysiące kosztów sporu sądowego“.

(Dok. nast.)

KRONIKA

— daryk.

Czwartek dnia 26 lipca Anny, Matki N. M. P.

Wschód słońca o. 4 m. 35

Zachód o. 8 m. 49

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 10)

„Wiera Mircewa”

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

Powtórzenie premjery

Filharmonja (Dz. elna 2)

„Tragedja uwiedzionej”

„Kobieta zmienna jest”

„Castro” (Piotrkowska 87)

„Czarne pole”

„Przejazd 1)

„Biała Fustwina”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Märkiza z Clermontu”

Muzeum Nauki i sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny.

1400 Odnowienie akademji krakowskiej dzięki

królowej Jadwigi.

1678 Jan III Sobieski zawiera przymierze z ce-

rem Teofilem Aleksiejewiczem.

Wiadomości bieżące

— Następane posiedzenie Rady miejskiej.

(bip) Następane posiedzenie Rady miejskiej, na którym odbędzie się wybór 2-wice-przewodniczących Rady i sekretarza odbędzie się w poniedziałek.

Jak podaje biuro informacji prasowej między frakcjami doszło do porozumienia i wybrani zostaną na wice-przewodniczących radni dr. Rosenblat (sjonista) i dr. Garliński (Ch.J.N.)

— Objęcie urzędów.

Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, w piątek d. 27 b. m., nastąpi objęcie urzędowania przez wybranych d. 24 b. m. pp. członków prezydium i ławników Magistratu.

— Opłaty stemplowe od podań w sprawach wojskowych.

(pap) Od składających podania do P. K. U., względnie do Komisji poborowych, władze wojskowe pobierały dotychczas, opłaty stemplowe, które wynosiły od podania 30.000 mk., a od każdego załącznika 8.000 mk.. Opłaty te pobierane były wbrew rozporządzeniu wykonawczemu Min. skarbu do ustawy sejmowej które w art. 6, punkt 6, zwalnia podania w sprawach wojskowych od stempla. Wobec tego pos. Jan Ledwoch zwrócił się do Min. spr. wojskowych o wyjaśnienie, jak Ministerstwo spr. wojskowych zamierza uzgodnić przepisy o stemplach z Ustawą sejmową, i przepisami wykonawczymi Min. skarbu.

Na interpelację powyższą Min. spr. wojskowych zakomunikowało, iż szczegółowy rozkaz regulujący tę sprawę zostanie niebawem wydany. Obecnie zaś zostało wysłane zarządzenie wyjaśniające, że podania o odroczenie i ulgi, jako podpadające pod punkt 6, art. 6 rozporządzenia wykonawczego do ustawy sejmowej (Dz. Ust. Nr. 44 z r. 1923) opłacie stemplowej nie podlegają, natomiast wykluczone są od ulgi stemplowej podania o zezwolenie na wyjazd zagranicę i podania o zmianę obywatelstwa. Miejscowe władze P. K. U. wspomniane rozporządzenie Min. spr. wojskowych otrzymały i uwalniają od stempla podania w sprawach wojskowych, jednakże dla pewności zwracający się do P. K. U. w sprawach wojskowych, względnie do Komisji poborowych z podaniami o ulgi z art. 61, 62, 64 i t. p., jeżeli nie chcą opłacać stempla, powinni powoływać się na art. 6 punktu 6 rozporządzenia wykonawczego do ustawy sejmowej (Dz. ust. nr. 44 z r. 1923).

— Z komitetu budowy szkół powszechnych.

(pap) Komitet budowy szkół powszechnych buduje obecnie pięć szkół. Bardzo raźnie idzie praca przy budowie gmachu przy ul. Cegielnianej, Nowo-Targowej i Drewnowskiej, jedynie brak dostatecznych funduszy spowodować może to, iż one nie będą

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

INFORMACJE SFER PRZEMYSŁOWYCH I RZĄDOWYCH

(bip) W dniu wczorajszym praca większości fabryk łódzkich zarówno wełnianych jak i bawełnianych została z polecenia administracji wstrzymana.

Zarządzenie to wywołane zostało usuwaniem przez robotników od pracy żon policjantów, do czego administracja fabryk nie chciała dopuścić.

Na murach fabrycznych rozlepiono obwieszczenia, w których podają robotnikom do wiadomości, że z powodu ekscesów pozbawiających pracy niektóre robotnice, fabryki zostają zamknięte na czas aż do zupełnego załatwienia tej sprawy i zaprzestania przez robotników podobnych metod terrorystycznych.

W związku z powyższą anormalną sytuacją, która, nie pozwala przemysłowi włókienniczemu powrócić do normalnego trybu i która działa w najwyższym stopniu jątrząco na obie strony, przedstawiciele sfer przemysłowych, udzielili następujących informacji:

— Stanowisko przemysłu w tej sprawie jest jasne i niedwuznaczne.

— Przemysłowcy stoją na stanowisku, że żony policjantów, których wydalenia domagają się robotnicy, są robotnicami fabrycznymi, które zostały przyjęte przez administrację fabryczną i tylko przez nią mogą być usunięte.

Postępowanie robotników, które jest

bardzo daleko idącą samowolą, nie może być przez przemysłowców tolerowane, gdyż jest ono jednocześnie zamachem na praworządność.

— Wychodząc z założenia, utrzymania praworządności interwenjowaliśmy onegdaj w związkach robotniczych i byliśmy zdziwieni, że przedstawiciele związków stwierdzili, iż nie posiadają dostatecznego autorytetu, aby sprawę tę rozstrzygnąć.

— Wobec tego uważaliśmy za stosowne zamknąć fabryki. Nam chodzi jedynie o poszanowanie prawa i dlatego mamy nadzieję, że związki zawodowe stanowisko nasze zrozumieją i potrafią wpłynąć na robotników, aby ci podobnych metod postępowania zaprzestali, a wtedy natychmiast uruchomimy fabryki.

W sprawie unieruchomienia fabryk łódzkich delegat ministerstwa pracy inspektor Małachowski, który przebywa w Łodzi z polecenia władz centralnych aż do czasu zupełnego zlikwidowania zatargów w przemyśle włókienniczym, przesłał obszerny sprawozdanie o sytuacji obecnej głównemu inspektorowi pracy w Warszawie p. Klothowi.

W odpowiedzi na sprawozdanie to p. inspektor Kloth polecił p. inspektorowi Małachowskiemu energicznie zainteresować się zarówno w sferach przemysłowych jak i związkach robotniczych oraz u sfer rządowych.

Ruch ludności w Łodzi.

INFORMACJE BIURA ADRESOWEGO MIASTA ŁODZI

(bip) Celem poinformowania się o ruchu ludności, który silnie atrakcyjnej tego miasta jest bardzo znaczny współpracownik Biura informacji prasowej zwrócił się do kierownika biura adresowego p. Sitkowskiego, który o ruchu ludności i o związanej z tym ruchem działalności biura adresowego udzielił mu następujących informacji:

W ubiegłym miesiącu zameldowano ogółem w Łodzi 10,588 osób, w tem mężczyzn 6,372, kobiet, 4,763, cudzoziemców 597.

Podług wyznań było zameldowanych rzymsko — katolików 5,823, ewangelików 1,006, żydów 4,211, prawosławnych 87.

Pod względem zawodów najwięcej było zameldowanych robotników 3,859, najmniej inteligencji 960.

Ogólna ilość wymeldowanych z Łodzi wyniosła w tym czasie 10,475, w czem mężczyzn 5,936, kobiet 5,120.

Wymeldowano rzymsko — katolików 5,448, ewangelików 1,168, żydów 4,340, prawosławnych 93.

W okresie ostatnich kilku tygodni wymeldowano najwięcej inteligencji pracującej — 1.009 i robotników — 3.600, których wyjazdy z Łodzi tłumaczą się z jednej strony sezonem letnim, podczas którego wielu osób wyjeżdża na odpoczynek jak również urlopami robotniczymi.

Nad regulowaniem tego ruchu ludności w jednym z najbardziej ruchliwych centrów Polski czuwa biuro adresowe, które zatrudnia 29 urzędników.

Prowadzony jest prócz danych statystycznych dział inwigilacji poszukiwanych dla urzędu śledczego, który przeciętnie otrzymuje do 350 informacji dziennie. Informacje służbowe dla urzędów państwowych i wszelkiego rodzaju placówek państwowych, które

otrzymują od 300-400 informacji dziennie, załatwiane są bezpłatnie.

Osoby prywatne, których zgłasza się przeszło 50 dziennie otrzymują informacje za opłatą 500 mk., z których to opłat utrzymywane jest biuro adresowe, gdyż magistrat pokrywa tylko pensje 15 urzędników, a resztę jak również wszelkiego rodzaju wydatki, związane z prowadzeniem biura jak lokal, schematy i blankiety drukowane pokrywa praca biura adresowego.

Prócz wyżej wspomnianych czynności biuro prowadzi ogólną statystykę, jak również statystykę szczegółową podług płci, wieku, przynależności państwowej, wyznania, i zawodu dla wydziału statystycznego magistratu.

Wszelkie dane, nadsyłane na kartach specjalnie przez komisariaty policyjne kontrolowane są przez funkcjonariuszy biura.

Prócz tego biuro adresowe prowadzi dział adresów zagranicznych listownie z ościennymi państwami jak również z Rosją Sowiecką, których to informacji i adresów zagranicznych przesyła się około 100 miesięcznie.

Obecne kierownictwo biura celem postawienia tego urzędu na należytych poziomie dąży do zaprowadzenia specjalnych bębnow, których wykończenie znacznie zredukuje personel biura. Bębnow tych będzie 30.

Naogół stwierdzić należy na podstawie statystyk miesięcznych jak również ogólnej pracy biura, że ruch ludności w Łodzi jest dość silny, a największe wahania w kierunku odpływu rozpoczynają się w maju, z drugiej strony bardzo wiele ludzi do Łodzi przybywa i ludność miasta stale się zwiększa, tak że w styczniu nadwyżka zameldowanych wynosiła 3.500.

oddane do użytku szkolnego w bieżącym roku szkolnym.

Natomiast Komitet budowy szkół powszechnych czyni usilne starania, ażeby budynki szkolne przy ul. Konstantynowskiej nr. 27 o siedmiu salach wykładowych i innymi salami pomocniczymi przy zbiegu ul. Marysińskiej i Sikawskiej o 26-ciu salach wykładowych i kilku ubikacji dodatkowych były oddane z początkiem nowego roku szkolnego do

użytku. W szybkim tempie budowy szkół bardzo dużo przeszkodziło ubiegłe przeszło tygodnie trwające bezrobocie murarzy i wogóle pracowników budowlanych. Jest jednak nadzieja, że to wcale nie powstrzyma wykończenia budowy szkół na termin, tj. na dzień 1 września, w którym to dniu rozpoczną się lekcje dziatwy szkolnej w nowych gmachach

— Z wydziału oświaty.

(pap) Wydział oświaty czyni przygotowania do rozpoczęcia nowego r. szkolnego, a więc odbywa się odświeżanie i odnawianie lokali szkolnych, uzupełnia się inwentarze i wszelkie pomoce naukowe, zaopatruje się szkoły w opały i p. Również wydział oświatowy w gorliwej dbałości o higienę dziatwy szkolnej, projektuje zwiększenie ilości lekarzy higienistów i pielęgniarzek szkolnych. Odpowiedni projekt już opracowuje Sekcja Higieny Szkolnej, ażeby niezwłocznie wnieść go na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej.

— Tranzlokacje i mianowania nauczycieli w powiecie.

(bip) W końcu lipca rozpoczną się tranzlokacje i mianowania nowych nauczycieli w powiecie łódzkim, które trwać będą do połowy sierpnia.

Liczba nauczycieli w roku szkolnym będzie musiała być znacznie zwiększoną w związku z projektowanym przemusem szkolnym.

Dodatkowe tranzlokacje nastąpią w październiku tj. po ukończeniu przez kandydatów na nauczycieli kursów metodyczno-praktycznych, których słuchacze w liczbie 61 odbędą lekcje praktyczne, a następnie repetycje.

— Odroczenie ćwiczeń wojskowych dla nauczycieli niekwalifikowanych.

Min. Spraw. Wojskowych rozkazem do D. O. K. z dnia 16 b. m, N, 9140-0 de B. odroczyło niekwalifikowanym nauczycielom szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim ćwiczenia wojskowe, odbywające się podczas wakacji, do roku 1925.

— Zmiany w sądownictwie.

(bip) Wice prezes S. O. w wydziale cywilnym Karol Kozierowski mianowany został prezesem S. O. w Kielcach.

Sędzia okręgowy Ludwik Kahl mianowany został notariuszem w Łodzi na miejsce ustępującego rejenta Ryfińskiego.

— O wyrównanie dodatku drożyznianego.

Z. Zaw. Pracowników Miejskich w Łodzi zwrócił się do Magistratu z memorjałem, wskazując, że ustalony ostatnio przez komisję wojewódzką wzrost drożyzny w wysokości 27,77 proc. nie odpowiada jak wykazały badania późniejsze, rzeczywistości. Powołując się na obliczenia komisji warszawskiej, która określiła wzrost drożyzny na 48 proc. (co wzięto za podstawę podwyżki dla urzędników państwowych, bankowych i innych), zarząd związku zawod. nie zrzekając się zasadniczo regulowania poborów według orzeczeń komisji lokalnej, która ma być zreorganizowana, domaga się od Magistratu podwyższenia mnożnika na m. lipiec ogółem o 48 proc.. Ponieważ pracownicy miejscy otrzymali już podwyżkę w wysokości 27,77 proc. przeto związek prosi o wypłacenie do d. 1 sierpnia pozostałej różnicy, t. j. 20, 23 proc.

Magistrat na posiedzeniu w d. 24 b. m, postanowił sprawę powyższą przekazać do definitywnego załatwienia nowo-ukonstytuowanemu władzom miejskim.

— Obóz Y. M. C. A. dla chłopców we Włodawie.

(bip) We Włodawie nad Bugiem utworzony został obóz letni dla chłopców staraniem Y. M. C. A.

Nad obozem czuwają specjali instruktorzy, którzy uprawiają ćwiczenia fizyczne: gimnastykę, gry i lekką atletykę, jak również urządzone są częste wycieczki w lasy nadbużańskie.

Również istnieje opieka lekarska, dzięki której warunki zdrowotne nie pozostawiają nic do życzenia.

Obóz ten został przedłużony na miesiąc sierpień i obecnie jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

— Cena sprzedaży kart pocztowych zagranicznych.

(pap) Ministerstwo poczt i telegrafów za-

Machinacje higien emigracyjnych.

OSTRZEŻENIE DLA ŁATWOWIERNYCH.

(pap) Agenci emigracyjni ażeby sprzedać więcej kart okrętowych, nieraz zachęcają emigrantów do wnoszenia podań do konsulatu amerykańskiego bez uprzedniego uzyskania paszportu zagranicznego. Jak wiadomo w podaniu do konsulatu amerykańskiego należy między innymi wymienić nr. paszportu zagranicznego oraz podać w jakim tow. okrętowym została zakupiona karta okrętowa (szyfkarta). Usłużny agent doradza emigrantowi wskazać nr. paszportu wewnętrznego czyli krajowego. Konsulat amerykański na podstawie podania nadsyła numerek czyli kartę wstępu, ale na tem kończy się powodzenie emigranta, gdyż ani paszportu zagranicznego, ani wizy amerykańskiej na podstawie karty wstępu, fałszem uzyskanej, otrzymać nie można. Co więcej, osoby wypisujące nieprawdziwe dane w swoich podaniach do konsulatu, nie raz tracą swoją kolejkę i tylko z dużą stratą czasu i kosztów dostają się do Ameryki, jeżeli im

prawo wyjazdu do Ameryki przysługuje. To samo spotyka i tych emigrantów, którzy mając paszport do Kanady, Kuby, Argentyny lub innego kraju, wskazują numer tego paszportu w podaniu do konsulatu amerykańskiego. Konsulat bowiem udziela wizy tylko na paszporcie do Ameryki. Urząd zaś emigracyjny nie zezwoli starostwu na zmianę celu podróży w paszporcie. Starania przeto o wyjazd do Ameryki należy rozpocząć zawsze od wyrobienia paszportu zagranicznego, który wydają starostwa na podstawie affidavitu ostemplowanego przez urząd emigracyjny. Jeżeli urząd emigracyjny affidavitu nie ostempluje, to wszelkie starania o wyjazd do Ameryki należy odłożyć do roku następnego. Dopiero mając właściwy paszport zagraniczny, należy kupić kartę okrętową i wnieść podanie do konsula amerykańskiego. Kto postępuje inaczej sobie tylko szkodzi i wyjazd swój opóźnia.

Kara śmierci w Sądzie Najwyższym.

BANDYTA I DEZERTER SKAZANY NA ŚMIERĆ.

(pap) W dniu 25 maja br. sąd wojskowy D. O. K. Nr. IV pod przewodnictwem podpułk. dr. K. S. Cizińskiego rozpatrywał sprawę plutonowego Floreczaka, dezertera z 85 pułk, strzelców wileńskich, dwukrotnie już uciekającego z wojska. Akt oskarżenia zarzucał Floreczakowi, że przywłaszczył sobie oddane do użytku służbowego rzeczy wojskowe, że dwukrotnie zdezerterował z pola walki oraz że powtórnie zdezerterował z oddziału, oddał się rzemiosłu bandyckiemu dokonywując całego szeregu napadów. Między in. napadnięta została przez Floreczaka żona komendanta policji państwowej na m. Łódź, podinspektora p. Raszewskiego której Floreczak zrabował sakiewkę z pieniędzmi, jak również dwa złote pierścionki. W każdym wypadku i przy każdym napadzie Floreczak uzbrojony był w karabin. Policja szybko wpadła na trop tajemniczego bandyty, ale kilkakrotnie udawało się Floreczakowi uciec z pogoni.

Schwytany wreszcie zasiadł w d. 25 maja tego roku na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym. Oskarżony silnej budowy mężczyzna był ongiś akrobatą cyrkowym. W czasie wojny przebywał kilkakrotnie w oddziałach Bałachowicza, zaś w czasie powstania górnośląskiego wyjechał na Śląsk. Wybitny typ degenerata, którego jeszcze bardziej spódlila i zwyrodniała wojna, która dla typów takich jak Floreczak była doskonałą szkołą do popisywania się swem rzemiosłem. Oskarżał Floreczaka podprok. kapita Kowalski bronił oskarżonego mec. Knobel. Oskarżony przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał o dokonanych napadach, oświadczał, że „do innej pracy niż bandytyzm nie nadaje się“. Bandytyzm traktował jako swój zawód. Świadkowie bez zastrzeżeń stwierdzili

tożsamość osoby Floreczaka, grożącemu im w swoim czasie śmiercią. Prokurator domagał się dla Floreczaka kary śmierci, trudno bowiem znaleźć inną karę dla osobnika, który ma takie pojęcie o obowiązkach społecznych i stanowi wybitnie szkodliwy dla ogółu typ degenerata bandyty. Słusznie podkreślił prokurator, że typ podobny po wyjściu z więzienia stanie się jeszcze groźniejszym opryskiem. Nie pomogła obrona, która punkt ciężkości kładła na poziom umysłowy oskarżonego i wpływy wojny i sąd po naraździe, uznając winę Floreczaka za dowiedzioną, ogłosił wyrok skazujący byłego plutonowego Floreczaka na wydalenie z wojska, oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona zgłosiła apelację do Sądu Najwyższego, który rozpatrzywszy sprawę wyrok Okręgowego Sądu Wojskowego w Łodzi zatwierdził. P. Prezydent Rzplitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał, a zatem wyrok został się prawomocnym.

Wczoraj rano o godzinie 6 z minutami nadjechała karetka do więzienia wojskowego, mająca przewieźć skazanego na karę śmierci Floreczaka na miejsce egzekucji. O godz. 6.30 rano obecni już byli na miejscu egzekucji prokurator kapitan Kowalewski, porucznik Wajda z referatu bezpieczeństwa Komendy miasta, ksiądz Olesiński oraz kpt. Gryglaszowski z 31 pułku Strz. Kan.. Egzekucję pod jego dowództwem wykonał pluton z 28 pułku. Przed egzekucją Floreczak nie zdradzał żadnego zdenerwowania. W ciągu całego czasu zachowywał się spokojnie, nie zgodził się również na zawiązanie oczu. O godz. 6.45 na znak dowodzącego plutonem rozległa się salwa i skazaniec padł trupem. Lekarz stwierdził zgon.

rzadziło nakład kart pocztowych zagranicznych pojedynczych i podwójnych bez znaczka pocztowego. Cena sprzedaży tych kart wynosić będzie: pojedynczych 50 mk. za sztukę, podwójnych zaś 100 mk. za sztukę.

— Co ułatwia otrzymanie wizy amerykańskiej.

(pap) Emigranci posiadający karty wstępu konsulatu amerykańskiego, celem uniknięcia zwłoki przy zgłoszeniu się po wizę amerykańską, winni napisać do swych krewnych, od których poprzednio affidavity otrzymali, aby im zaraz nadesłali kopję swych obywatelskich papierów, względnie kopję podania, wniesionego do sądu celem otrzymania tak zw. drugich papierów.

Posiadanie powyższych dokumentów przy

zgłoszeniu się do wizy amerykańskiej daje szansę łatwiejszego otrzymania tej wizy i wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

— Licytacja koni rewindykowanych z Niemiec.

(pap) Dziś o godz. 10 rano rozpocznie się w Zgierzu na targowisku licytacja 19-tu koni rewindykowanych z Niemiec.

— Samowola właściciela domu.

(pap) Krajewska Cecylja, zamieszkała przy ul. Piasecznej Nr. 9 zameldowała policji że właściciel tegoż domu Koszade Kazimierz synem swoim Janem wyrzucił jej rzeczy z mieszkania i na miejsce ich ponosili swoje rzeczy. O powyższem policja spisała odpowiedni protokół, celem pociągnięcia samowolnego właściciela do odpowiedzialności sądowej.

— Echa zajść strajkowych.

Na posiedzeniu w d. 24 b. m. Magistrat postanowił członkom rodzin ofiar tragicznych zajść strajkowych dać zatrudnienie w zarządzie miejskim oraz wypłacić po 1.000.000 mk. tytułem bezwzrotnej zapomogi rodzinom zabitych robotników.

— Teror.

(pap) Onegdaj o godz. 5 rano, gdy robotnicy fabryki Karolewskiej Manufaktury, przy ul. Nowo-Kątnej 5, zaczęli schodzić się do pracy, na przybywającą do pracy Olszewską, zam. przy ul. Nowo-Kątnej nr. 1, żonę posterunkowego P. Państwowej, napadła część robotników z tejże fabryki i siłą usunęła ją z pracy. Jednakże na to nie zgodziła się dyrekcja fabryki i zawezwała policję, która bezwzględnie przybyła na miejsce zajścia i spisała protokół, który został skierowany do odnośnych władz, celem ukarania winnych.

(pap) Podobne zajście miało miejsce w fabryce Leona Plichala, Karolew nr. 10-11, gdzie to również robotnicy postawili warunki dyrekcji usunięcia z fabryki dwóch robotnic, żon policjantów, w przeciwnym bowiem razie rozpoczną bezrobocie. Dyrekcja naturalnie na to ultimatum robotnic nie zgodziła się, wobec czego wczoraj rozpoczęto bezrobocie we wszystkich salach szwalni.

— W sprawie niedopuszczenia żon policjantów do pracy w fabrykach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że tak na zebraniu Związku Klasowego, jakoteż i Związku „Praca“ zapadły wczoraj uchwały niesprzeciwiania się w dopuszczeniu żon policjantów do pracy.

Przy tem nadmienić należy, że w Związku „Praca“ w czasie dyskusji podkreślono, że obstrahując od zajść ostatnich dni żony policjantów nie powinny pracować, gdyż mężowie ich otrzymują specjalne dodatki rodzinne a tymczasem tysiące bezrobotnych pozostaje bez pracy. Opierając się na tych przesłankach, mówcy konkludują że „uchwała w tej sprawie winna być bezwzględnie zrealizowana, jednakże punkt ciężkości realizacji tej również winien przejść w ręce reprezentujących klasę robotniczą posłów i senatów“.

Jak z powyższego wynika zatargi robotnic Ków na tem tle wynikłe zostały zlikwidowane. (bip)

Wynadki i kradzieże

— Groźny pożar w Ujeździe.

(bip) Nocy onegdajszej drugi oddział Łódzkiej straży ogniowej zaalarmowany został wiadomością telefoniczną, że w miasteczku Ujeździe wybuchł groźny pożar. Następnie jednak wyjazd straży odwołano, wobec czego wyjechał nad ranem samochodem na miejsce wypadku naczelnik 2-go oddziału straży ogniowej p. Werner oraz starsi topornicy Kos i Ludwik.

Okazało się, iż pożar wybuchł w jednym z mieszkań i dzięki nagromadzeniu łatwopalnych materiałów przeniósł się na sąsiednie budynki.

Splonęło 5 domów, na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Do akcji ratunkowej zawezwano straż miejscową oraz tomaszowską, a podczas pożaru

kilkunastu nieznanych osobników ukradło część rzeczy, powynoszonych przez mieszkańców na ulicę.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą przeszło 400.000.000

— Pożar od pioruna.

(pap) Podczas ost. burz, jakie szalały nad okolicą, piorun uderzył w oborę Tomaszewskiego, sołtysa wsi Gatki, gm. Brus. Piorun zabił krowę w oborze i kontuzjował obecnego tamże gospodarza, przyczem zapalił zagrodę. Ogień z zagrody Tomaszewskiego przeniósł się na zagrodę sasiada Ząsiny który wtedy wracał podchmielony z chrzcina. Ogień objął szybko jego osadę, która przedstawiała po chwili morze ognia. Bardzo energicznie prowadziła ratunek miejscowa straż pożarna, jak również i sąsiednia z Rudy Pabjanickiej, jednak mimo to splonęły doszczętnie zabudowania, inwentarze martwe i część inwentarza żywego, jak to: świnie, gęsi, kury, psy i t. p.

Straty uczynione przez pożar są na razie nie obliczone. Pogorzelnicy pozostali w niedzy i bez dachu nad głową.

— Wypadek przy pracy.

(pap) W fabryce Markusa Kohna, przy ul. Łagiewnickiej Nr. 5 robotnikowi Szmidłowi, naprawiającemu maszyny w pralni, przygniotło palec. Rannemu pierwszy opatrunek udzieliła Kasa Chorych.

— Amatorka łatwego zarobku.

(pap) Od dłuższego czasu w fabryce Karolewskiej Manufaktury Karola Kronninga, przy ul. Nowo-Kątnej, Nr. 5 zauważono systematyczną kradzież wełny, otóż wczoraj przyłapano na gorącym uczynku robotnicę Marczakową, którą zainteresowała się policja.

— Na gorącym uczynku.

(pap) Hikisch Marja, robotnica fabryki Margulesa i Wolmana, przy ul. Piotrkowskiej 73 została przyłapaną na gorącym uczynku kradzieży pończoch, w chwili gdy usiłowała schować takowe pod bluzkę. Hikisch posadzona jest o systematyczną kradzież w tej fabryce.

— Okradziony przez sublokatorkę.

(pap) Musiałak Stanisław zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 36 podczas swej nieobecności został okradziony przez swoją sublokatorkę Rajman Emmę z garderoby wartości 6.500.000 mk. Śledztwo w toku.

— Amatorzy jazdy rowerowej.

(pap) Dwaj współtowarzysze Karpik, zam. przy ul. Grodzińskiej nr. 10 i Jeziorski, zam. przy ul. Wileńskiej 14, idąc wieczorem do rodzimego Karolewa, byli podchmieleni i w różowych humorach. Idąc zaczęli głośno myśleć, że łatwiej dostaliby się do domu rowerami, aniżeli piechotą. W tem z za płotu fabryki Karolewskiej Manufaktury przy ul. Nowo-Kątnej nr. 5 wyjeżdżają na rowerach p. Sarafan z żoną. Cóż jest łatwiejszego, myśleli towarzysze, jak dopaść jadących, zabrać im rowery i pojechać swobodnie do domu. Jednakże okazało się to trudnym, gdyż p. Sarafan, nie okazał chęci uczynienia zadość ich żądaniu, a nawet narobił alarmu, wskutek czego wtrąciła się w tę sprawę policja, no i amatorów jazdy rowerowej zabrała do komisariatu, celem spisania protokołu i pościągnięcia ich do odpowiedzialności za naruszenie spokoju publicznego i znajdowanie się w stanie niepoczytalnym na ulicy.

Ostatni zjazd wojskowych

Pan minister spraw wojskowych na skutek prośby prezydium b. legionistów wydał następujący rozkaz:

Uwzględniając, że w roku bieżącym już odbyły się zjazdy b. formacji wojskowych polskich w których brali udział jako goście oficerowie czynnej służby zezwalam tymże na wzięcie udziału w zjeździe b. legionistów w dniu 4 i 5 sierpnia z zastosowaniem się do wydanych w tym przedmiocie rozkazów. Jednocześnie zaznaczam, że zwolnienia na udział oficerów w służbie czynnej w charakterze gości na zjazdach i rocznicach wszelkich byłych formacji wojskowych polskich — udzielam po raz ostatni.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

W czwartek dn. 26-VII o godz. 8 15 wiecz. pożegnalny występ dyr. Barwińskiego w „Wierze Mircew“ stanowiącej ciou sezonu bieżącego. W piątek 27 lipca ostatnia premiera bieżącego sezonu „Koteczka“. Świetna komedia angielskiego pisarza Victora otrzymała pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Jarkowskiej, Wrześniowskiej, Podgórskiej, Trzywdarówny, oraz pp. Dębicza, Krotkego, Urbańskiego i Sarneckiego.

— Zebranie.

W niedzielę, dnia 29 lipca r. o godz. 2 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 3 w drugim — w lokalu przy ul. Rokicińskiej 93 odbędzie się ostatnie ogólne zebranie czł. zlikwidowanego Widzewskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium zebrania.
 - 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
 - 3) Sprawozdanie komisji likwidacyjnej.
 - 4) Podział, w myśl ustawy pozostałości sum bilansowych.
 - 5) Wybór instytucji i przekazanie jej nieodebranych wkładów oszczędnościowych i udziałów w celu dalszej wypłaty takowych.
- Prosimy Sz. Członków o liczne przybycie. 1223-3.
Komisja Likwidacyjna.

KREM BAYADERE
CUDOWNY
W UZYSKIENIU SKÓRA STAJE SIĘ
BIAŁĄ I AKSAMITNĄ. ZADAĆ WZĘDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT

Pielta warszawska z dnia 25 b. m.

Dol. St. Zjedn. 134000 — Marki niem.

Czeki i wpłaty

Belgia	6633	London	61900
Berlin	0,24	Nowy Jork	135000
Gdańsk	0,24	Paryż	8629
Praga	--	Wiedeń	190

Ważne dla pań
dbających o urodę, tylko
KREM „PSYCHE“
usuwa radykalnie piegę i opaleniznę, plamy, zmarszczki wagi i nadaje piękną cerę za to został nagrodzony złotym medalem. Zadać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy **A. Charemszy** właściciela apteki i laboratorium w Łodzi Pomorska 12. (Min. Zdr. Publ. Nr. F. 10533 | 533 | 23.) (1287-d-1)

Prolotka (wolant)
na gumowych kołach i brek do sorzedania. U. Piotrkowska 101, u T. Wagnera, od 10 — 12 rano. (1263-b)

Stolarze
budowlani, zdolni, mogą się zgłosić do stolarni ul. Słowiańska 15. 1258-s-2

Dyrektor Polskiej Y.M.C.A.
poszukuje umeblowanego mieszkania o 3 pokojach z wygod. w pobliżu ul. Piotrkowskiej. Adres Piotrkowska 243 telef. 21-90. 1279-s 2

Kupuję 1250
płace 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterię zęby sztuczne, garderobę i szelki czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombarda i p. L. Millich.

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 144 (róg Ewan Belickiej) Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6 1256-4

Dr. med. LUBICZ
CEGIELNIANA 43.
Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe. Leczenie sztuczne słońcem wyzn. Przyjmuje od 7—9 wieczór Dla pań oddzielna poczekalnia. 867b

Płace 1158b50
150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę.
Konstantynowska 7, Millich prawa oficyna, 1-sze piętro

Dr. Edmund Erkert
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12 — 2 i od 5 — 8. Panie od 4 — 5. Ul. Kilińskiego 137, trzeci dom od Głównej. 8038

